ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2 CHOJNICE, dnia 17-go grudnia 1925r. Nr. 47

Co kosztuje rocznie włożony w gospodarstwo kapitał?

Wielu rolników błędnie uważa, że koszt np. postawienia budynku itd. kupna narzędzi, konia lub krowy wynosi tylko tyle, ile na to wyłożono gotówki. Otóż należy sobie uprzytomnić, że nabycia i wogóle posiadanie tego czy innego składnika gospodarstwa wiejskiego pociąga za sobą stałe i to wysokie dodatkowe koszta, które nazywamy rocznemi kosztami utrzymania kapitału.

Na koszta te składają się: 1° procenty (od wartości pieniężnej składnika majątków.), 2° zużycie (amortyzacja), 3° naprawa, 4° ubezpieczenie i ewent. 5° podatki.

1°. Wiadomo, że kto, posiadając pieniądze, złoży je do banku lub wypożyczy prywatnie itp. bez żadnej pracy ma z tego dochód w postaci procentów. Oczywistem jest przeto, że, wkładając pieniądze w ziemię budynki, inwentarz martwy lub żywy itp., rolnik musi doliczać sobie pewien procent roczne do wartości pieniężnej każdego składnika i z dochodu, jaki ma ze swego gospodarstwa, potrącać pewną sumę jako procent od swego kapitału.

Wysokość procentów zależy zawsze od terminu na jaki się pieniądze lokuje (wypożycza) i od zabezpieczenia (oddanydo solidnego banku, pożyczony na hipotekę), ten procent bywa mniejszy i odwrotnie — za pieniądze pożyczone na krótko, na weksel lub zwykły kwit, oddane w całości lub częściowo można stracić— precent jest większy.

To samo i w gospodarstwie wiejskim: od kapitału włożonego w ziemię, która w zasadzie jest wieczną najpewniejszą lokatą, zadowolić się trzeba małym procentem, budynki obciążyć już trzeba większemi procentami, jeszcze większymi inwentarz żywy i martwy, zaś największymi — kapitał obrotowy (zapasy, gotówkę i t. p.) Przed wojną liczono procent od zimy 4—4½ proc., t. j. tyle co kosztowało pożyczka na hipotekę w Tow. Kred. Ziemskim, od budynków i meljoracyj 5—5½ proc., inwentarza martwego 6—6½ proc., inwent. żywego 6—7 proc., od zapasów (jako łatwo ulegających zepsuciu) 7—8 proc., od gotówki na krótki termin 8—9 proc. rocznie, a najwyżej 12 proc. i to już nazywano lichwą.

Wojna, a następnie spadek polskiej marki w latach 1918—1923, spowodowały zniszczenie kapitałów pieniężnych w Polsce, tak że obecnie gotówki jest mało, a wskutek tego wartość pieniężna wrzelkich nieruchomości a więc i ziemi spadła znacznie, a procenty poszły niesłychanie w górę. Obecnie w bankach zamiast dawnych 8 proc. rocznie, biorą najmniej 2 proc, miesięcznie, czyli 24 proc. rocznie, a więc 3 razy więcej niż przed wojną, a lichwiarze i różne banki spekulacyjne — 8 proc., 4 proc. i więcej miesięcznie!

Oczywistem jest przeto, że i rolnik nie może obliczać procentów od swego kapitału według skali przedwojennej, ale odpowiedno wyżej. W obecnych normalnych stosunkach trudno jest ściśle o[illegible]kie należy liczyć procenty od poszczególnych składników kapitału rolniczego: osobiście uważam, że rolnik postąpi słusznie, gdy przedwojenne procenty powiększy w tymże stosunku, w jakim wzrosły procenty bankowe, a więc, jak obecnie, około trzech razy.

W takim razie od ziemi wypadnie liczyć około 12 proc., rocznie, od budynków i meljoracji — około 15 procent i t. d. a od gotówki — najmniej 24 procent rocznie.

2°. Zużycie. Z wyjątkiem ziemi wszystkie składniki majątkowe stopniowo zużywają się i tracą na wartości. To też rolnik ma prawo żądać, aby dochód z gospodarstwa pokrywał mu zużycie składników majątkowych. W tym celu na pokrycie tego zużycia odlicza się rocznie pewną część wartości pieniężnej danego składnika; nazywamy to ratą umorzeniową, czyli amortyzacyjną. Ratę amortyzacyjną oblicza się w procentach wartości pieniężnej danego składnika.

Jeżeli więc pług służy 10 lat, to mówimy, że zużycie jego wynosi 10 procent, jeżeli stodoła trwa 50 lat, to zużycie wynosi 2 proc. rocznie itd. Szybkość zużycia poszczególnych składników majątkowych jest b. różna.

3°. Ścisły związek z amortyzacją mają koszta naprawy, gdyż przy odpowiedniej naprawie budynków, inwentarza martwego i t. p. opóźnia się ich zużycie, a co za tem idzie — zmniejszają się koszta amortyzacji.

4°. Oprócz zwykłego zużycia, rolnik stracić może kapitał, ulokowany np. i t. d. z powodu nieszczęśliwego wypadku, klęski żywiołowej itp., (ogień, powódź grad, pomór). Chcąc się zabezpieczyć przed tego rodzaju stratami musi rolnik rok rocznie ponosić pewne wydatki na opłacanie odpowiednich rat ubezpieczonych co, oczywiści zwiększa rocznie koszta utrzymania kapitałów rolniczych.

5o. Wreszcie niektóre składniki majątkowe, jak ziemia, budynki, inwentarz żywy, obarczone bywają podatkami. Ponieważ u nas w kraju rolnicy rzadko kiedy, jak dotąd, prowadzą dokładnie rachunki, przed to nie płacą (jak np. kupcy lub fabrykanci) podatku dochodowego, ale t. zw. gruntowy. Podatek ten uważać przedto należy za ogólny podatek, obciążający całe gospodarstwo, i wobec tego możemy go nie doliczać do kosztów utrzymania kapitału ulokowanego w ziemi, lecz odnosić do ogólnych kosztów, związanych z prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego.

Z powyższego widzimy, jak wielkie koszta pociąga za sobą posiadanie i utrzymanie roczne składników kapitału rolniczego — i to bez względu na to czy są one w mniejszym lub większym, lub zgoła żadnym użyciu, a co za tem idzie na jak wielkie straty naraża się rolnik, który stawia niepotrzebny budynek, kupuje zbyteczne narzędzie i wogóle robi taki lub inny nieobmyślony, niecelowy, zbyteczny wydatek!

Co robić z ziemniakami?

[illegible] tym roku ładny naogół urodzaj zie[illegible] [illegible]si: „od przybytku gł[illegible] [illegible] urodzaj ziemniaków

dla wielu okolic, leżących zdala od fabryk przetworów i od kolei, spowodować niepożądane skutki bo cena ich spaść może bardzo nisko. bo jest to produkt, którego nie można jak zboża przechować z roku na rok, i już w maju bardzo traci na wartości, a wobec niskiej ceny nie może być transportowany na wielkie odległości i przytem nie w czasie mrozów, bo mogą się zepsuć.

Polska jest najbardziej „ziemniaczanym" krajem na świecie, wiele gospodarstw produkuje ziemniaki na sprzedaż i uważa je za najbardziej zyskowny plon rolny, więc gdyby cena spadła zbyt nisko, byłaby to klęska.

Ale jest sposób przeciwdziałania, a mianowicie spasanie ziemniaków. Każdy dobry gospodarz wzruszy ramionami na tę zachętę, bo oczywiście pasie świnie, konie i krowy ziemniakami, ale niestety są całe wsie, co nie słyszały o pasieniu krów ziemniakami, a jest to najzyskowniejszy sposób zużytkowania ich. bo przy obecnych cenach masła korzec ziemniaków płaci się 6 do 8 złotych i przytem pozostaje nawóz. Wiedzieć tylko trzeba, że samemi ziemniakami, ani samą słomą paść krów mlecznych nie wolno, bo z paszy takiej mleka nie dostaniemy, a trzeba koniecznie dodać trochę siana i paszy treściwej, to jest otrąb, makuchu lub mielonego nasiona seradeli, a najlepiej ich mieszaninę.

Najlepiej prowadzą obory w Danji i Szwecji ale tam niezbyt dużo uprawiają ziemniaków — tylko buraki pastewne, których my produkujemy mało, ale ziemniak doskonale zastępuje buraki i dawać je należy w całości. surowe, tylko dobrze wypłukane z ziemi i koniecznie z paszą treściwą, a wobec dużego urodzaju seradeli twierdzą, że to będzie najtańsza pasza. Duńczyk i Szwed przedewszystkiem dba o paszę wodnistą bo wie, że braknącą paszę treściwą, łatwo kupić może a jeśli się nauczymy tej mądrości pasienia ziemniakami, będziemy mieli dobre bydło, dużo mleka, więc i masła, a pozostałem mlekiem chudem będziemy również z ziemniakami (tylko ugotowanemi) paśli trzodę. Więc zysk będzie podwójny, a przytem dużo nawozu który przy stosowaniu pasz treściwych będzie również lepszy od dotychczasowego i da nam wyższe plony. Przy pasieniu ziemniakami trzeba dać bydłu też i sól kuchenną, bo bez niej krowy mogą zachorzwać; najlepiej bryłę soli bydlęcej położyć w żłobie i krowy same liżą, ile im potrzeba.

Również spasanie ziemniaków na tucz jest bardzo ważne, i wszystkie wybrakowane, chude bydło powinno być pasione, a jest to bardzo zyskowne i bardzo proste, bo o ile krowy są zapuszczone, to można je tuczyć samemi kartoflami, choć lepiej dodać trochę paszy treściwej — jeżeli krowy dają mleko, to samemi kartoflami się nie upasą i należy jej zapuścić.

Sprawa dobrego wyzyskania ziemniaków ma wielkie znaczenie, a w tym roku jest najważniejszym zadaniem gospodarczem, od którego zależy byt rolników więc też każdy powinien wziąć ją do serca i wszędzie rozgłaszać i zachęcać do pasienia ziemniakami, bo to podniesienie gospodarstwa i zapobiegnie skutecznie krysysowi, który nam grozi wskutek nadmiaru ziemniaków.

H. Gebethner.

Stypendja Centralnego Związku Osadników.

Pragnąc uczcić pamięć Nieznanego Żołnierza, Zarząd Główny Centr. Zw. Osa[illegible] [illegible]dja dla zasłużonych [illegible] zawodowe wykształc[illegible]

Ponieważ udział w zwyczajnych szkołach rolniczych b. żołnierzy. pracujących już przeważnie zarobkowo, zarówno ze względu na czas, jako też opuszczenie pracy zarobkowej jest prawie. że wykluczony, przeto postanowiono stypendja powyższe przyznać uczestnikom kursów rolniczych im, Stan, Staszica. Uczelnia ta, udzielając wykładów listownie, pozwala studjować wiedzę rolniczą każdemu, nie odrywając go od zajęć zazawodowych.

C. Z. O. ofiaruje 10 bezpłatnych miejsc stypendyjnych na kursach rolniczych im. St. Staszica na następujących warunkach:

§ 1. Stypendysta odpowiadać musi wymaganiom stawianym wszystkim uczniom przez Zarząd Kursów.

§ 2. Stypendjum otrzymać może tylko żołnierz W. P., który brał udział w walkach o Niepodległość w latach 1914 — 1920.

§ 3. Stypendjum otrzymać mogą zarówno wojskowi w czynnej służbie, w rezerwie, jakoteż i inwalidzi wojskowi.

§ 4. Podania należy składać do dn. 1 stycznia 1926 r. na imię Zarządu Gł. C. Z. O. przesyłając je pod adresem kursów rolniczych im. St. Staszica (Warszawa, Nowy-Swiat 22 m. 34, który, na żądanie, każdemu wysyła bezpłatnie szczegółowy program kursów). Do podania należy dołączyć;

a) miarodajne zaświadczenie o służbie frontowej w walkach o Niepodległość od r. 1914 — do r. 1920, o posiadanych odznaczeniach, otrzymanych ranach i wszystkich innych okolicznościach, mających związek ze służbą frontową.

b) zaświadczenia instytucji społecznych o dotychczasowej pracy społecznej,

c) odpis świadectwa o posiadanem wykształceniu,

d) wypełnione zgłoszenie do Zarządu Kursów z wykreśleniem słów deklaracji, dotyczących opłaty.

§ 5. W razie uwzględnienia podania, petent zostanie o tem zawiadomiony pisemnie. Nadto wykaz stypendystów zostanie ogłoszony w czasopiśmie „Rolnik i Zagroda". Udział w Kursach stypendysta będzie mógł wziąć po opłaceniu wpisowego w kwocie 5 zł.

§ 6. W razie niewykonania przez stypendystę wymagań Zarządu Kursów, stypendjum może mu być odebrane.

Poradnik gospodarczy.

Aby mieć dużo mleka od krowy.

Aby mieć dużo mleka, trzeba uwzględnić trzy czynniki: 1) mieć dobrą dójkę, 2(uregulować okres wycielenia krowy 3) racjonalnie ją żywić.

Dobrych dójek, choć często niepozornych mamy dużo należy tylko dbać, aby w potomstwie ich wartości nie obniżyć i dlatego należy dobierać dobre buhaje i na stanówkę kilku złotych nie żałować bo i cielak będzie większy i z przychowanej dobrej krówki lepsza pociecha wyrośnie. Dobra dójka powinna być umiejętnie wyzyskana, a to stać się tylko wtedy może, jeśli uregulujemy jej cielenie na jesień, oczem powinniśmy pamiętać przy pierwszem zacieleniu jałówki, gdy bowiem pierwsze ciele przyjdzie jesienią, nietrudno i o następne w tej samej porze.

Przy jesiennem wycieleniu najlepszej produkcję mleczną krowy wykorzystamy, wypełniając trzeci warunek, t. j. racjonalnie żywiąc. Postawą racjonalnego żywienia jest żywienie zimowe, oparte na dostatecznej ilości, okopowizny. Na jedną dojną krowę trzeba mieć 40 — 50 q okopowych, licząc bardzo skromnie.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
[illegible] i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego"
w Chojnicach.